

MIECZYŚLAW ŁAZARZ

ur. 1936; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	Włodawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Włodawa, PRL, Ośrodek Odosobnienia we Włodawie, internowanie, stan wojenny, Międzynarodowy Dzień Solidarności, Zygmunt Łupina, Leszek Malicki, bałwan, karcer, ZOMO

Bałwan na spacerniaku

Na koniec stycznia – 30 czy 31 stycznia – był Międzynarodowy Dzień Solidarności. Myśmy postanowili uczcić ten dzień. Ja siedziałem w jednej celi, [Zygmunt] Łupina siedział w drugiej, [Leszek] Malicki umiał [alfabetem Morse'a] się porozumieć. Zorganizowaliśmy bałwana, podobiznę pana generała, okulary, wszystko. Od dołu zrobiliśmy takie ogromne genitalia. Weszliśmy na spacerownik. Dwie akurat były cele – [moja i Łupiny]. Było ustalone, kto co ma robić. Śnieg był – pyk, pyk – poskładany, za chwilę bałwan stoi. Wzięliśmy się za ręce i śpiewamy: „Pan generał ma rację, ma rację, mamy w Polsce demokrację”. Lecą komendant i zastępca komendanta. [Krzyczą:] „Rozwalić to! Rozwalić to!”. Stoimy z boku i tak: „Tygrys! Tygrys! Tygrys!”. Niby że oni są tygrysy. Za chwilę przez głośniki podają, że ze spacerownika ludzie muszą zejść, bo się wygłupiają. Schodzimy z tego spacerownika, stoi szpaler ZOMO. My tym szpalerem schodzimy. Myślę sobie: „Cholera, dołożą nam”. Ale nikt nas nie tknął.

Weszliśmy do cel i w celach [zaczęły się] różne śpiewy. Cały ośrodek huczy. Patrzymy, idzie chłopina, więzień, taki nieduży, z łopata, tak ciągnie tę łopatę. Przez okna krzyczymy: „Gdzie idziesz? Gdzie idziesz?”. On pokazuje, że idzie do bałwana. A my tak: jedna strona śpiewa „Biją generała”, a druga strona śpiewa „Przypierdol mu! Przypierdol mu!”. Rozwalił tego generała. [Jest] komunikat: „Nie będzie spacerów”. Natomiast co oni zrobili? Przewrócili do góry nogami naszą celę. I tak skończył się ten bałwan.

Potem była taka sytuacja, że ktoś doniósł, że Łupina i ja to [wymyśliliśmy]. Łupina dostał dwa tygodnie karceru. Potem komendant wziął mnie i ja mówię do niego dobrotliwie: „Panie komendancie, przecież mnie też karcer wypada dać...”. Mówię mu: „Przecież siedzę z tymi ludźmi w tym ośrodku i w ogóle strasznie gadają, a tak bym miał ciszę i spokój”. Nie dał mi karceru. Potem mówię [do Łupiny]: „Zygmunt, ja

tak cię przepraszam, ale widzisz, tak się złożyło, że w ogóle nie chcieli mi dać, tylko tobie”.

Była jeszcze jedna sprawa. 13 zawsze były obchody [wprowadzenia stanu wojennego]. Śpiewaliśmy tak: „Nie będzie Moskal pluł nam w twarz, ni dzieci nam tumaniał, orężny stanie hufiec nasz, duch będzie nam hetmaniał”. Oczywiście komendant przysyłał straż więzienną i nas zgarniała ze spacerownika.

Data i miejsce nagrania	2014-01-20, Kraśnik
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"